

Co będzie z urodzajami?

Skutki fatalnej wiosny

Fatalne warunki atmosferyczne tegorocznej wiosny stawiają pod coraz większym znakiem zapytania tegoroczne zbiory.

W połowie marca, wedle statystyki urzędowej (oznaczającej stan zasiewów w stopniach od 1 do 5, przy czym 5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) sytuacja ozima w porównaniu z zeszłoroczną przedstawia się nieco lepiej co do pszenicy (stan tegoroczny 3,2 wobec zeszłorocznego 3,1) i żyta (3,3 wobec 3,2 przed rokiem), a gorzej co do jęczmienia (3,0 wobec 3,1), rzepaku (3,0 wobec 3,2) i koniczyzny (2,9 wobec 3,0), na ogół jednak zmiany tegoroczne nie były wielkie.

W połowie kwietnia utrzymał się stan lepszy wobec zeszłorocznego przy życie (3,3 wobec 3,2), natomiast pszenica wykazała już pogorszenie (3,2 wobec 3,3 przed rokiem), tak samo jęczmień (2,9 wobec 3,1), a jeszcze bardziej koniczyzna (2,9 wobec 3,2) i rzepak (2,5 wobec 3,2).

W połowie maja stan tegoroczny był w ożminach co do żyta równy zeszłorocznemu (2,8), w pszenicy gorszy (2,8 wobec 3,0) i tak samo w jęczmieniu (2,6 wobec 2,7), w zbożach jarych tak samo jak przed rokiem (2,8) co do owsa, w innych zbożach nieco lepszy (pszenica 2,9 wobec 2,8, żyto 2,7 wobec 2,4, jęczmień 2,8 wobec 2,7).

Od tej chwili jednak sytuacja zapewne w dalszym ciągu się pogarsza wobec niezwykłych chłódów, których nigdy dotąd o tej porze nie było. Świeżo ogłoszony

komunikat G. U. S., z którego przytoczyliśmy cyfry dla połowy maja b. r., zaznacza, że do tego czasu w województwach wschodnich zasiewy jare w wielu miejscach jeszcze nie weszły albo w ogóle siewów jeszcze nie ukończono i że w ogóle „siewy jarych odbywały się w warunkach niepomyślnych”. Wobec tego cyfry podane przez G. U. S. dla zbóż jarych należy uznać za niepełne i

zapewne zbyt optymistyczne.

To są jednak tylko średnie dla całego państwa. Przegląd poszczególnych części kraju wykazuje, że znaczne uszkodzenia zasiewów wywołały w północnej polowie Polski przymrozki i że na wschodzie zapowiada się wręcz klęska nieurodzaju. Tak np. w woj. wileńskim stan zasiewów pszenicy ozimej wynosił w połowie maja tylko 1,9, żyta ozimego

2,4, jęczmienia jarego 2,4, owsa 2,5. Najgorszy również był w woj. wschodnich stan łąk i pastwisk.

Wreszcie znaczne szkody poniosły także sady, których kwitnienie odbywało się w warunkach niepomyślnych, zwłaszcza na zachód od Wisły.

W sumie więc znajdujemy się w sytuacji, która — jeśli tak dalej pójdzie — może stać pod wybitnym znakiem nieurodzaju.

Wśród pism

ZAKŁAMANIE

W „Gazecie Polskiej” prof. W. Makowski omawia chaos psychologiczny, wytworzony w tej chwili we Francji. Przypomina więc aferę Stawiskiego oraz świeże oskarżenie ministra finansów o spekulacji wybitnych osób na szkodę franka i stwierdza, że obecnie formalnie wszyscy chcą franka utrzymać, a faktycznie wszyscy tak postępują, by mu za grozić. Tragizm sytuacji polega na tem, że

„klamstwo stało się metodą, że wszyscy wiedzą o tym fakcie i wszyscy lekają się przeciwko temu wy-

stąpić, bo wszyscy coś mają na sumieniu, bo wszyscy dziś albo wczoraj operowali tem kłamstwem, albo też mają operować niem jutro”.

Następują refleksje, zastosowane do życia polskiego:

„Wydać się, że chcąc życie polskie prowadzić po najlepszej drodze, powinniśmy unikać metody dwulicowości politycznej... Niech słowo będzie wyrazem rzeczywistości, niech każda rzecz będzie nazwana po imieniu, dobro dobrem, zło złem. Wtedy może tok życia politycznego straci na malowniczosci, ale napewno zyska na szczerości, a ta szczeroci ma także swoją nieocenioną wagę, jest ona napewno materialem budowlanym pewniejszym” aniżeli zakłamanie. Stoimy dzisiaj wobec trudnego zadania: tak zbudować przedstawicielstwo narodowe, tak zorganizować Sejm i Senat, żeby metoda zakłamania nie musiała w nich panować. Czy to jest zadanie możliwe do osiągnięcia, — pokaże przyszłość, w każdym razie trzeba się o jego osiągnięcie pokusić”.

Niewątpliwie warto. Czy jednak nowa ordynacja zbliża nas do tego ideału — to istotnie pokaże przyszłość.

NOWY SEJM

Omawiając ostateczny projekt sejmowej ordynacji wyborczej, „Czas” rozpatruje ją pod dwoma punktami widzenia, wychodząc z założenia, że celem jej jest

„wprowadzenie do każdej z izb ludzkiej, z jednej strony zdolności do wykonywania funkcji, które konstytucja powierza parlamentowi, a z drugiej strony w sposób możliwie wierny i ściśle odzwierciedlały prądy, nastroje i potrzeby społeczeństwa”.

Na drugie z tych pytań „Czas” odpowiada bezwarunkowo „tak”, a to spowodu, że

„nowa ordynacja dopuszcza przy ustalaniu kandydatur bardziej różnorodne czynniki społeczne, ściślej z tem nowo związane, a po wtóre przez wprowadzenie głosowania na nazwiska, a nie na listy, zmusza do wysuwania jako kandydatów ludzi obywateli danego okręgu znanych i z nimi związanych. Oczywiście w praktyce mogą mieć miejsce pewne niespodzianki, ale niespodzianki są zawsze możliwe, ilekroć się jakiś nowy system wprowadza”.

Wprowadzenie możliwości wybierania członków zgromadzeń wyborczych przez samych wyborców usunęło, zdaniem „Czasu”, niebezpieczeństwo monopartyjności, które istniało „ze względu na skład tych ciał oraz na wpływ, jaki na nie może wywierać administracja państwowa”, gdyż:

„Stronnictwa mają możliwość wprowadzenia swych przedstawicieli do kolegiów. Jeśli tego nie zrobią, będzie to dowodem, że ich wpływy wśród szerokich mas są problematyczne”.

Kwestji, iż wobec wprowadzenia momentu jawności, jakim będzie rejestralne zgłaszanie delegatów do wyboru kandydatów posełskich, powodzenie ewentualnej akcji stronnictw zależę będzie przede wszystkim od odwagi cywilnej i niezależności ich zwolenników, „Czas” nie dostrzega. O ile zaś chodzi o zdolność nowego Sejmu do pozytywnej pracy, to:

„pod tym względem można żywić większe obawy. Można się więc obawiać, że w skład jero wejdą wyłącznie t. zw. lokalni działacze, to znaczy ludzie nie posiadający ani przygotowania, ani zrozumienia dla spraw ogólnopolskich. Gdyby te obawy się sprawdziły, wówczas tem większą byłaby rola Senatu, powołanego do korygowania postanowień Sejmu”.

Niemcy uczą się po polsku Fakt godny zastanowienia się

W ostatnich czasach wzrosło w bardzo znacznym stopniu zainteresowanie dla języka polskiego w Niemczech. Świadczy o tem m. in. fakt, że czasopismo lingwistyczne „Weltverkehrs - Sprachen”, wydawane w Lipsku przez Instytut Bibliograficzny, a poświęcone studiom głównych języków światowych, przeprowadza w ostatnim numerze ankietę

wśród swoich czytelników w sprawie założenia działu polskiego, a to wobec bardzo licznych zapłań i życzeń, otrzymywanych przez redakcję owego pisma.

Wszystko zdaje się świadczyć, że Niemcy sposobią się coraz bardziej planowo do kulturalnego i gospodarczego podboju Polski. Do tego potrzebna jest oczywiście znajomość języka polskiego.

Sprowadzono robotników z Niemiec mimo polskiego bezrobocia

BYDGOSZCZ, 2.6. Szkoły niemieckie w Bydgoszczy za pośrednictwem swego Towarzystwa Szkolnego budują na Bielawkach ośrodek szkolny. Charakterystyczne, że mimo, iż w Bydgoszczy panuje znaczne bezrobocie i szczególnie wśród robotników budowlanych wielu pozostaje bez pracy, Towarzystwo Szkolne sprowadziło do budowy pracowników z głębi Niemiec, a częściowo nawet z Hamburga.

W sprawie budowy niemieckiego gimnazjum Bydgoskie koła Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914 — 1919 uchwaliły rezolucję protestacyjną. Rezolucja podkreśla, że Bydgoszcz, odnieniona dzięki zbiorowemu polskiemu wysiłkowi, nie powinna dopuścić do tego, żeby nową miastą stała się twierdzą niemieckiego.

O tytuł moralny władzy

Zycie na dwóch kondygnacjach

„Dziś w Polsce panuje beznadziejność. Ludzie zniechęceni walką z przeciwnościami, pogębeni przez krzyż gospodarczy i zniechęceni do życia, przestają wierzyć w przyszłość. Rezygnują z walki o lepsze jutro. Może być gorzej ale nie będzie lepiej — powiada sobie”.

„Skąd to zniechęcenie? Czy naród, który tak niedawno wy dobył był z siebie takie skarby ofiarności, odwagi i wiary, który ma za sobą obrońcę Lwowa, powstanie śląskie i armię ochotniczą, ma tytuł do bezradnego opuszczania ręk? W ciągu tych kilkunastu lat dokonała się w nas przemiana wzrostu przeraźliwa. Z narodu, pełnego energii zdobywczej i optymizmu, staliśmy się niespodzianie zrezygnowanym, fatalistycznym i biernym ludem Wschodu”.

Tak brzmi jeden z początkowych urwków nowej książki Tadeusza Gluźnińskiego „Odrodzenie Idealizmu Politycznego” (Warszawa 1935 r.).

Zycie Polski rozkłada się obecnie jakby na dwu kondygnacjach, niezależnych całkowicie od siebie. Jedną to to wobec czego stoimy w chwili obecnej: spory o drobne sprawy polityczne, mało znaczące starcia, druga to kształtująca się powoli przyszłość tak różna od chwili obecnej. Jak wyglądała to życie nowe, jakie są przesłanki jutra? — to temat, któremu poświęca autor swe rozważania.

T. Gluźniński widzi je w zdecydowanym odwróceniu, nadchodzącym pokolenia od materializmu, liberalizmu, w ostrym przeciwstawieniu się doktrynom, wierze w „światopogląd”, w konieczność ideowego skoszarowania ludzi, by móc żyć lub działać. Magiczne formuły, chociażby pseudonaukowe, nie mogą uszczęśliwić i zapewnić

norm rozwojowych człowiekowi. Jak dalece doktryny t. zw. naukowe zaciążyły na umysłowości poprzednich pokoleń, jest chyba dowodem wystarczającym to, że nawet nacjonalizm obecnie żyjącego jeszcze starszego pokolenia grzęźnie w liberalizmie.

Stosunek obywatela do państwa, władza, wolność, zakres uprawnień, obowiązków, wszystko

to pojmowane było w sposób sprzeczny z ich treścią istotną. Demokracja zrodziła parlamentaryzm, który jest nieczem innym jak tylko żerowaniem na nieświadomości t. zw. ludu, któremu zdawało się, że rządzi. W istocie władza spoczywała w rękach ludzi tajnych organizacji, zakonspirowanych grup, które decydowały o wszystkim i narzucały rządzo-

nym swój sposób patrzenia na wszystko. Formalną antytezą parlamentaryzmu stały się rządy autorytatywne, t. zw. rządy silnej ręki, które jednak są właściwie inną tylko formą działania tej samej koncepcji. Tam natomiast, gdzie silny rząd stał się wyrazicielem żywej treści, pewnej idei, jak np. w Italii czy Niemczech, tam w pewnym stopniu zdolano się przeciwstawić ciastym pojęciom, panującym dotąd niepodzielnie. A przedewszystkiem władza, oparta została na tytule moralnym, z którym zerwała zupełnie demokracja czy państwo policyjne.

Naród dla pełni życia potrzebuje organizacji państwowych. Państwo musi być jednak własnym jego państwem, to znaczy państwem narodem. T. Gluźniński pisze, „państwo i władza państwa muszą budzić poszanowanie, ale tylko jako organy narodu. Państwo bez tytułu moralnego i rząd bez tytułu moralnego to tylko przemoc fizyczna”.

Autor widzi w obecnym okresie odradzanie się idealizmu. W całym życiu jednostek i narodu, a więc i w jego polityce. Narody chcą realizować pewne postulaty własne zgodne z ich założeniami moralnymi. W życiu swem wewnętrznie narody muszą oprzeć się na etyce chrześcijańskiej, gdyż niepodobna, aby życie prywatne opierało na etyce, a na straż życia publicznego stawiać wyłącznie kodeks karny, policję i żandarmerję.

W nowym ustroju politycznym jednostka musi mieć swobodę, ale nie wolność demokratyczną. Hierarchia państwa narodowego zagwarantuje jednostce udział we władzy, zależnie od wartości jednostki i jej zdolności. Władza jest zakresem obowiązków, nie uprawnień. Zawsze musi być ona oparta na tytule moralnym. Ustrój polityczny państwa musi odpowiadać instynktom narodu.

Wyrazem tych nowych tendencji nurtujących nadchodzące pokolenie jest właśnie ostatnia książka T. Gluźnińskiego, będąca poważną pozycją w naszej nowoczesnej narodowej literaturze politycznej.

Al. S.

Pierwsze posiedzenie Sejmu w czwartek popołudniu

Marszałek Sejmu dr. Świątalski zwołał pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Sejmu na czwartek 6 b. m., godz. 4 po południu.

Tajemnica lekarska w konflikcie z przepisami podatkowymi

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, obecnie, że księgi przychodu i rozchodu lekarzy nie mogą być traktowane jako prawidłowe w tym wypadku, o ile nie ujawniają nazwisk pacjentów.

Z drugiej strony lekarze zwracają uwagę, że ujawnianie nazwisk sprzeczne jest często z zasadami tajemnicy lekarskiej, zwłaszcza, jeśli chodzi o choroby sekretne. Zatem dostęp urzędnika

skarbowego do ksiąg lekarskich z wykazami pacjentów byłby zdradą tajemnicy pacjenta. Prócz tego lekarz nie jest w stanie kontrolować czy pacjent podał prawidłowe nazwisko. Gdyby władze skarbowe dowiodły lekarzowi, że notował nazwisko fikcyjne, lekarz, jako płatnik, byłby ukarany. To też zarządzenie Ministerstwa Skarbu jest w kołach lekarskich poddawane surowej krytyce.

Zapłacił... wycinkiem z mapy i wziął jeszcze pięć złotych reszty

LWÓW, 2.6. Z Zaleszczyk donoszą o oszustwie pieniężnym, które było możliwe tylko wskutek ciemnoty sędziwej wieśniaczki. Mianowicie przed sądem w Zaleszczykach stanął kowal z Chartanowic, Oleksa Wistowski, który w pobliskiej wsi Ułhynkowie u 77-letniej Anastazji Szezapczyńskiej, kniż 120 stogów słomy za 15 zł. płaćąc jej — wycinkiem z mapy, o którym powiedział, że jest to nowy 20-złotowy banknot

polski. Staruszka uwierzyła i wydała jeszcze 5 zł. reszty w srebrnej monecie. Po odejściu Wistowskiego Szezapczyńska zaczęła starannie oglądać nową 20-złotówkę i wówczas wzbudziły się w niej podejrzenia, że może została oszukana. Poszła poradzić się sąsiada, który natychmiast zorientował się w oszustwie i dał o niem znać policji. Oszusta skazano na miesiąc bezwzględnej aresztu.

Młodzież stanowi 25 proc. wszystkich bezrobotnych na świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie opublikowało niedawno ciekawe zestawienie o stanie bezrobocia na całym świecie. Ogólną liczbę bezrobotnych ocenia międzynarodowe biuro pracy na 5 milionów. Jedną czwartą tej cyfry stanowi młodzież poniżej 25 lat.

W poszczególnych krajach bezrobocie wśród młodzieży przedstawia się następująco:

W Niemczech według obliczeń z czerwca 1933 r. liczba bezrobotnych poniżej 24 lat wynosiła w stosunku do ogółu bezrobotnych 26,1 proc. W czerwcu 1924 roku stosunek ten po wprowadzeniu obozów pracy zmniejszył się do 18,8 proc.

W Danii było w maju w 1933 r. 28,1 proc. bezrobotnych w wieku od 18 do 25 lat.

W Stanach Zjedn. według zestawień z kwietnia 1933 r. 27,6 proc. bezrobotnych było w wieku 15 do 24 lat.

We Włoszech ilość bezrobotnych między 15 a 25 rokiem życia wynosiła w r. 1932 — 41,5 proc. ogółu bezrobotnych.

W Szwecji liczba młodocianych bezrobotnych wynosiła według zestawień z listopada 1933 r. 33,7 proc.

Najwięcej młodocianych bezrobotnych przypadało na okres między 16 a 22 rokiem życia.

W Szwajcarii, według zestawień z lipca 1934 r., liczba młodocianych bezrobotnych wynosiła 15 proc.

W Czechosłowacji, według zestawień z lutego 1933 r., 22,8 proc. ogółu bezrobotnych liczyło 14 do 24 lat.

Sprawozdanie Międzynarodowe Biura Pracy zwraca szczególną uwagę na klęskę bezrobocia wśród młodocianych i proponuje różne środki dla jej usunięcia. Między innymi przesunięta być ma granica wieku szkolnego na nauczaniu powszechnem od 7 do 15 lat. Międzynarodowe Biuro Pracy zaleca tworzenie szkół zawodowych, oraz zawodowych poradni, które powstać powinny przy instytucjach pośrednictwa pracy.

Sprawozdanie zaleca otoczenie młodzieży bezrobotnej szczególną opieką moralną i materialną dla zapobiegnięcia wypaczeniom charakterów, powodowanym przymusową bezczynnością. W ramach opieki moralnej nad młodzieżą, przewidziane jest utworzenie specjalnych ośrodków rozrywkowych, sportowych, odpowiednio skompletowanych czytelników i t. p.

Do idei przymusowych obozów pracy ustosunkowuje się Międzynarodowe Biuro Pracy w swym sprawozdaniu raczej ujemnie.

Rokowania włosko-abisyńskie

RZYM, 2.6. (PAT). Członkowie włosko - abisyńskiej komisji pojednawczej zbiorą się w tym tygodniu w Mediolanie.

Nowy biskup Berlina

BERLIN, 2.6. (PAT). Urząd biskupa diecezji berlińskiej, po zmarłym biskupie Baresie, objęł na kr. Konrad von Preysing, biskup z Eichstaett w Bawarii. W roku 1905 Preysing był attaché ministerstwa spraw zagr. Bawarii, a następnie radcą legacyjnym w poselstwie bawarskim przy Kwatrynale.

Żyd nie będzie vice-prezydentem Krakowa

KRAKÓW, 2.6. Po śmierci dra Landana zawakowało trzecia wiceprezydentura m. Krakowa, która zazwyczaj była przyznawana przedstawicielowi Indności żydowskiej. Klub radziecki „Zjednoczenia Chrześcijańsko - Społeczne” powziął uchwałę, domagającą się ograniczenia wiceprezydentów do dwóch. Takie samo stanowisko zajął ostatnio

„Klub Pracy Gospodarczej” Rady m. Krakowa. Onegdaj zarząd miasta w wyniku akcji klubów radzieckich postanowił zaproponować radzie miejskiej skreślenie imienia trzeciego wiceprezydenta. Ponieważ dwóch pierwszych wiceprezydentów jest Polakami, będzie to równoznaczne z usunięciem żydów z prezydium m. Krakowa.

Strajk robotników miejskich we Lwowie

LWÓW, 2.6. Przedwczoraj robotnicy miejscy, zajęci przy robotach drogowych, kanałowych i planacyjnych, prowadzonych przez za-

radz miejski, rozpoczęli strajk. Robotnicy żądają zawarcia umowy zbiorowej normującej wysokość dziennych stawek zarobków, przy czym domagają się stawek znacznie wyższych od obecnych. Równocześnie robotnicy żądają zaniechania dotychczasowych zmian turnusowych, po przeprowadzeniu czterech tygodni.

Na marginesie

Kubuś z Grudziądza

W ostatnim dodatku tygodniowym dla młodzieży żydowskiej „Naszego Przeglądu” (w t. zw. „Małym Przeglądzie”) znaleźć można na pierwszej stronie i na czelnej miejscu kłiszę listu jakiegoś kilkuletniego żydka z Grudziądza z takim tekstem (dosłownie):

„Śmierć Marszałka. Wiadomość o śmierci kochanego Marszałka bardzo mnie zasmuciła. Gdybym był duży, ta mógłbym zastąpić Pana Marszałka, bo jestem dzielny i bardzo silny. Nie mogę się doczekać tych siedmiu lat, by zostać chociaż harcerzem. Kubuś z Grudziądza”.

Ze kilkuletni bachor wypisuje ładnie, bardzo zresztą charakterystyczne dla rasowego typu, to jeszcze pół biedy. Ale że stare żydy te brednie drukują — to już świadczy o zupełnym zatraceniu miar.

Dla posiadaczy broni

Posiadacze zezwoleń na broń obowiązani są uzyskać w razie zmiany miejsca zamieszkania adnotację władz administracyjnych na pozwoleniu o dokonanej zmianie adresu. Celem ułatwienia wykonania tego obowiązku, zarządziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, iż na przyszłość na pozwoleniach adnotacje o zmianach miejsca zamieszkania dokonane być mogą nie tylko przez starostwa, ale również i przez zarządy gminne.

Podróżuj samolotem